

Corriere dello Sport (G. Marota) - Odkrył siebie na nowo w pełnym wymiarze, w wieku dwudziestu lat, po wykonywaniu do tej pory innej pracy. To historia Nicoli Zalewskeigo, który aby pojawić się na boisku, odpowiedział: "tak, proszę pana" na najnowszy pomysł José Mourinho zmieniając ofensywnego pomocnika w bocznego obrońcę.

W tym sezonie chłopak urodzony w Tivoli i który dorastał w drużynie Spes Poli od początku był dostępny dla swojego trenera, rezygnując z różnych propozycji rynkowych (te pojawiły się także w styczniu, na wypożyczenie), które zagwarantowałyby mu pewne miejsce w składzie. Zalewski pozostał jednak w stolicy i przedłużył kontrakt z Romą do 2025 roku.

Przeciwko Atalancie wyłączył z gry Pessinę i sprytnie powstrzymał zejścia Hateboera, nie rezygnując jednak z zadań w ataku. Po jego stronie Roma stworzyła Gasperiniemu kilka problemów. I w jednym z tych ofensywnych nalotów, w 54. minucie, Polak zatrzymał się: po przedryblowaniu dwóch przeciwników i wkroczeniu na pole karne upadł na ziemię. Skręcenie lewej kostki: to szybka diagnoza. Charakter urazu zostanie jednak określony w ciągu najbliższych kilku dni na podstawie badań lekarskich.

Autor: majkel